

Leszek Balcerowicz

Rada Polityki Pieniężnej

POLSKA DROGA DO EURO

W Polsce zdecydowanie łatwiej jest obecnie powiedzieć, jaka powinna być droga do strefy euro, niż jaka będzie. Dlatego też, choć wolałbym przedstawić ten drugi aspekt zagadnienia, skupię się na pierwszym. W tym kontekście trzeba się zastanowić nad następującym pytaniem: jak tempo przystępowania do strefy euro, a następnie członkostwo w niej wpłyną na wzrost gospodarczy Polski?

Zacznijmy od drogi do euro. Jak wiadomo, konieczne jest spełnienie kryteriów zbieżności dotyczących m.in. niskiej inflacji oraz zdrowych finansów publicznych. Pominę pierwsze zagadnienie, gdyż o roli niskiej inflacji dla wzrostu gospodarki napisano już wiele i mało kto kwestionuje dziś potrzebę zapewnienia przez bank centralny stabilności cen. Ufam, że Rada Polityki Pieniężnej wykona swoje konstytucyjne zadanie. Wiele nieporozumień dotyczy natomiast kwestii obniżenia deficytu finansów publicznych, co w przypadku Polski pozostaje podstawowym problemem na drodze do przyjęcia euro. Dlatego na tym zagadnieniu się skupię. Wpływ zmiany finansów publicznych na wzrost gospodarczy ma bowiem, jak to często w ekonomii bywa, aspekt krótko- i długookresowy.

Zaczynając od pierwszego, chciałbym zauważyć, że bardzo często, na gruncie schematycznej ekonomii keynesowskiej, przyjmuje się, iż zacieśnienie polityki fiskalnej nieuchronnie prowadzi do spadku łącznego popytu, i co za tym idzie, do spowolnienia aktywności gospodarczej. Mamy jednak wiele przykładów, świadczących o tym, że radykalne zacieśnienie pozwala na natychmiastowe przyspieszenie wzrostu gospodarczego. Badania prowadzone w Narodowym Banku Polskim pokazują, że w sześciu na siedem zbadanych przypadków zacieśnienia fiskalnego w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej wystąpiły wyraźne efekty przyspieszenia wzrostu [Rzońca, Ciżkowicz 2005]. Nie można ich wyjaśnić w inny sposób, niż poprzez zadziałanie tzw. mechanizmów niekeynesowskich. Jeden z kanałów, poprzez który mogą zadziałać pozytywne skutki zacieśnienia fiskalnego, związany jest z oczekiwaniami podmiotów gospodarujących. Reforma finansów publicznych, usuwając dużą niepewność, zwłaszcza wśród inwestorów, może skłonić konsumentów i inwestorów do zwiększenia popytu prywatnego, co pozwoli

zrekompensować ubytek popytu publicznego. Wspomniane, pozytywne efekty uporządkowania finansów publicznych są nazywane efektami niekeynesowskimi.

Przejdę teraz do długookresowej zależności pomiędzy stanem finansów publicznych a długofalowym rozwojem. Chodzi tu o negatywny wpływ rozmiarów sektora publicznego na aktywność gospodarczą. Nawet najprostsze obserwacje pokazują, jak silny jest ten związek. Wszystkie znane mi kraje, które rozwijały się szybko przez kilkadziesiąt lat i nazywane były gospodarczymi tygrysami, miały zarówno w punkcie startu, jak i w trakcie procesu rozwoju relację wydatków publicznych do PKB nie większą niż 20-25%. Nie jest mi znany żaden kraj, który byłby gospodarczym tygrysem i miał znacząco większy rozmiar sektora publicznego. Tymczasem w Polsce wydatki tego sektora pochłaniają 45% PKB.

Tak więc uwolnienie pozytywnego wpływu naprawy finansów publicznych na długofalowy wzrost gospodarki wymaga nie tylko obniżenia deficytu, lecz obniżenia go na drodze redukcji wydatków publicznych, nie zaś podnoszenia podatków.

Podsumowując rozważania na temat procesu przystępowania do strefy euro, należy powiedzieć, że to się po prostu opłaca. Opłaca się utrzymać niską inflację, opłaca się reformować finanse publiczne. To są rzeczy, które warto robić, nawet jeśli nie przystępuje się do strefy euro. Jeśli jednak się do niej przystępuje, warto zastanowić się chwilę nad potencjalnymi, dalszymi skutkami. Z badań Narodowego Banku Polskiego wynika, że członkostwo w strefie pozwoliłoby, według ostrożnych szacunków, przyspieszyć tempo wzrostu gospodarczego o 0,2-0,4 pkt. proc. rocznie [*Raport...* 2004]. To na pierwszy rzut oka niewiele, ale skumulowany zysk po latach będzie znaczący. Trzeba przy tym pamiętać, że rachunek ten nie uwzględnia korzyści ze zreformowania finansów publicznych, a ogranicza się do efektu kreacji handlu i do zwiększenia inwestycji. Wniosek, że przystąpienie do strefy euro jest korzystne dla nowych członków UE, został ostatnio potwierdzony przez niezależne badanie, przeprowadzone przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy [Schadler i in. 2005].

A zatem zarówno spełnienie kryteriów z Maastricht, jak i członkostwo w strefie euro jest korzystne dla gospodarki. Skala korzyści ze wspólnej waluty zależy jednak w znacznym stopniu od nas samych. Zależy ona od tego, czy deficyt finansów publicznych zostanie obniżony dzięki redukcji wydatków, czy poprzez wzrost podatków, oraz od tego, jak trwała będzie naprawa finansów publicznych. Korzyści z wprowadzenia euro będą większe, jeśli wprowadzimy elastyczne regulacje rynku pracy, umożliwiające w miarę bezbolesne dostosowania w przypadku wystąpienia wstrząsów oddziałujących na polską gospodarkę silniej niż na pozostałe kraje strefy euro. Im więcej zrobimy przed wejściem i im trwalsze będą wprowadzone zmiany, tym większe odniesiemy korzyści z członkostwa w strefie euro. Podsumowując: biorąc pod uwagę powyższe argumenty, najbardziej opłaciłoby się Polsce szybko i zdecydowanie spełnić kryteria członkostwa i następnie szybko przystąpić do strefy euro.

Literatura

- Raport na temat korzyści i kosztów przystąpienia Polski do strefy euro*, red. J. Borowski, Narodowy Bank Polski, Warszawa (luty) 2004.
- Rzońca A., Ciżkowicz P., Non-Keynesian Effects of Fiscal Contrelation in New Member States*, ECB Working Paper nr 59, 2005.
- Schadler S. i in., Adopting the Euro in Central Europe: Challengers of the Next Step in European Integration*, IMF Occasional Paper nr 234, 2005.

THE POLISH WAY TO EURO

Summary

It is easier to say what the Polish way to euro should be than what it will be in fact. The author analyses the first problem and tries to answer the question how joining the eurozone will influence to the economic growth in Poland.